

OD PIĄTKU

# Spotkanie z pamięcią



• Scena ze spektaklu „Środula. Krajobraz Mausa” FOT. JEREMI ASTASZOW

## SOSNOWIEC

**W piątek Teatr Zagłębia zaprasza na premierę spektaklu „Środula. Krajobraz Mausa”, którego reżyserem jest Remigiusz Brzyk, a autorką scenariusza i dramaturgii – pochodząca z Sosnowca Iga Gańczarczyk. Okazuje się, że żadna inna dzielnica tego miasta nie przeszła tak gwałtownych przeobrażeń, spektakl stanowi więc pretekst do tego, by pochylić się nad historią Środuli.**

Inspiracją do jego wyreżyserowania był „Maus. Opowieść ocalałego” Arta Spiegelmana, czyli jedna z najważniejszych powieści graficznych w historii komiksu. Postaci przedstawione są w niej jako zwierzęta: m.in. Żydzi przybierają formę myszy, Niemcy – kotów, a Polacy – świń. Książka została uhonorowana w 1992 r. Nagrodą Pulitzera. W Polsce komiks ukazał się przez specjalnie do tego celu powołaną oficynę wydawniczą założoną przez Piotra Bikonta.

Dwa rozdziały książki opisują losy żyjących w Sosnowcu rodziców artysty żydowskiego pochodzenia – Władka i Andzi Spiegelmanów, którzy w czasie II wojny światowej zostali przesiedleni z centrum i trafili do utworzonego na Środuli getta. – Pierwszym impulsem do powstania tego spektaklu była lektura „Mausa” Arta Spiegelmana. Biorąc do ręki ten komiks, nie wiedziałam, że dwa rozdziały poświęcone są Środuli, czyli dzielnicy Sosnowca, w której się wychowałam. Od 2018 r. prowadziłam indywidualne śledztwo, szukałam dokumentów lub zdjęć na ten temat. Zaczynałam próby i pracę nad tekstem, a śledztwo się rozrosło i tra-

filiśmy na kilka bardzo ciekawych tropów – opowiada Iga Gańczarczyk, dramaturżka spektaklu. – Ta sztuka nie jest adaptacją książki Spiegelmana. „Maus” przenika jednak do spektaklu w formie wizualnej, graficznej. Pojawią się pewne wątki z komiksu, głównie historia matki Spiegelmana, która wraz z mężem przebywała w getcie na Środuli. W czasie jego likwidacji jej ostatnią kryjówką był szop Brauna, czyli miejsce pracy przymusowej dla Żydów – zdradza dramaturżka. Premierę promuje plakat autorstwa Wojciecha Wilczyka, który przedstawia ten obiekt przy ulicy Piotrkowskiej w Sosnowcu.

Reżyser Remigiusz Brzyk przyznaje, że historia o getcie sosnowieckim jest bardzo słabo udokumentowana i marnie upamiętniona. – Środula w kontekście getta pojawia się w „Mausie” Arta Spiegelmana, jednocześnie Środula w kontekście getta nie była i nie jest tematem na lekcjach historii w szkołach środulskich, sosnowieckich, zagłębiowskich, polskich... – mówi.

Ze spektaklu wyłania się obraz Środuli jako dzielnicy pełnej kontrastów, miejsca, które – pomimo wielokrotnych prób zniszczenia go – ciągle się odradzało i ewoluowało.

Nowy tytuł Teatru Zagłębia jest więc okazją, by przyrzeć się bliżej tematyce pamięci w kontekście historycznym i geograficznym. Ma także skierować naszą uwagę na zapomniane, porzucone miejsca, których wokół tak dużo. ● **Natalia Szwarz**

→ Premiera dziś, kolejne pokazy: 29 i 30 października, 4-5 listopada oraz 10-11 grudnia.